

Wskrzeszony Łoś

#Lotnictwo wojskowe 30 września 2012

W zakładach PZL w Mielcu, 29 września, odbyła się niecodzienna uroczystość. Wszyscy przyzwyczailiśmy się, że producenci lotniczy w wielką pompą prezentują swoje nowe wyroby, jednak tym razem w mieleckim przedsiębiorstwie zaprezentowano samolot, którego produkcję zakończył wybuch wojny w 1939. Mowa o Łośiu.



Makieta bombowca PZL 37B Łoś wytaczana przed halę, w której przed wojną produkowano prawdziwe Łosie / Zdjęcie: Grzegorz Sobczak

Bombowiec PZL 37 Łoś był chlubą polskiej myśli technicznej okresu międzywojennego. To najbardziej zaawansowana konstrukcja lotnicza, jaka opuściła polskie zakłady lotnicze. Niestety, do dziś nie przetrwał żaden egzemplarz tego samolotu. Pracownicy mieleckich zakładów należących do koncernu Sikorsky Aircraft Corporation postanowili zbudować pełnowymiarową makietę Łosia.

Pomysł był dziełem dwóch młodych inżynierów konstruktorów pracujących w zakładzie: Kazimierza Nowakowskiego i Jakuba Skrzypka. Zarazili ideą swojego bezpośredniego przełożonego, a później kierownictwo zakładów w Mielcu. Z dużą życzliwością do projektu odniosła się również spółka matka z USA. Widać, że Sikorsky Aircraft Corporation przywiązuje również wagę do historycznych osiągnięć zakładów które nabył.



Pomysłodawcy całego przedsięwzięcia: Kazimierz Nowakowski (z lewej) i Jakub Skrzypek podczas uroczystości prezentacji makiety Łosia / Zdjęcie: Grzegorz Sobczak

Prace nad makieta trwały dwa lata. Jej projekt powstał przez pół roku, choć w pracy wykorzystywano najnowsze techniki komputerowego wsparcia projektowania – program Catia, który na co dzień konstruktorzy zakładów wykorzystują w pracy nad najnowszymi wyrobami.

W pracach nad makieta uczestniczyła grupa kilkudziesięciu osób: emerytowani i czynni pracownicy PZL w Mielcu – ci ostatni wykonywali prace przy makieta w ramach czasu wolnego.

Co ciekawe, makieta powstała w tej samej hali fabrycznej, w której przed wojną powstawały prawdziwe łosie. Uroczyste wytoczenie również odbyło się przed tą halą.

Uroczystość prezentacji makiety miała podniosły charakter. Patronat nad nią objął prezydent Bronisław Komorowski. Obok kierownictwa i pracowników PZL w Mielcu uczestniczyli w niej parlamentarzyści, władze samorządowe, przedstawiciele Sił Powietrznych oraz liczne grono zaproszonych gości.



Ze względu na koszty budowniczywie makiety musieli zrezygnować z odtworzenia niektórych elementów wnętrza samolotu. Udało się jednak dokładnie odwzorować kabinę bombardiera/przedniego strzelca, która jest widoczna od zewnątrz / Zdjęcie: Grzegorz Sobczak

30 września odbyła się prezentacja dla szerokiej publiczności.

Zła wiadomość jest taka, że makieta na stałe znajdzie swoje miejsce na wystawie samolotów produkowanych na terenie mieleckiej wytwórni – nie będzie więc dostępna szerszemu gronu zwiedzających. Jest jednak również wiadomość dobra - konstruktorzy makiety przewidzieli możliwość jej demontażu do transportu. Jest więc możliwe, że makieta będzie też prezentowana na okolicznościowych wystawach poza terenem zakładów. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że na początku w grę wchodzi prezentacja w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Problemem są jednak koszty transportu makiety – konieczne będzie znalezienie sponsora przedsięwzięcia.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił również redaktor Adam Sikorski, twórca programu telewizyjnego *Było, nie minęło...*, który patronował budowie makiety. Zaproponował on aby w niedalekiej przyszłości makietę zaprezentować w kilku miejscach w Polsce, które są silnie związane z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, do którego należały zakłady

PZL Mielec, i historię samolotu Łoś. Miejmy nadzieję, że makieta, którą zaprezentowano w Mielcu, nie zostanie zamknięta na stałe przed publicznością.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o